Numer dzisiejszy składa się z 8 stron

Łódź

CENA NUMERU 20 gr.

Cena prenumeraty miesięcznie
Dla robotników 4 zł.
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. 27 gr.
Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administ. w Łodzi
Al. Kościuszki 41
TELEFON 100-28
Konto P K O 60594
Red. przyjmuje od 5 —
Art. listów anonimowych nie umieszcza się

1933 r.

PRĄD

Piątek 10-go lutego № 24

Przewrót majowy był zamianą jednych złodziei...

woła prokurator Rauze

Rozprawa brzeska w sądzie apelacyjnym rozpoczęła się dzisiaj o godz 10,20 Zastosowano specjalne środki, ażeby uniemożliwić na salę dostęp publiczności bez biletów, Wszystkie bilety wejściowe odbierane były przy wchodzeniu. W związku z tem, nikt się prawie na salę nie dostał i zapełnione były tylko stoły prasowe Nie stawił się nikt z oskarżonych i z obrony Natychmiast po wejściu sądu głos zabrał prokurator Rauze w następujących słowach:

— Oskarżać w tym procesie jest niezmiernie ciężko Być pod uderzeniami 15 na jednego od rana do nocy, jak to było w sądzie okręgowym było strasznie ciężko stokroć jednak ciężej jest oskarżać tutaj, gdy niema oskarżonych ani obrońców Sprawiedliwości musi się stać jednak zadość

Prokurator Rauze cytuje tutaj ustęp przemówienia marszałka Piłsudskiego, w którym porównuje stosunki polskie z angielskiemi w dobie Kromwella i przeciwstawia je

— Były w dziejach Polski momenty siły — woła prokurator Rauze — Za Kazimierza Wielkiego gdy wojewoda Maćko Borkowic zamurowany został w baszcie za Stefana Batorego gdy Samuel Zborowski głowę swą pod topór musiał położyć Niestety chwile konsolidacji były krótkie Nie pomogły wołania Piotra Skargi i Reytana Wnet po rewolucji majowej przyszła konfederacja Targowicka Państwo zgubiono Ponure dzieje narodu polskiego powtarzają się Książę Sapieha i gen, Janusz urządzają zamach stanu Myśl burzenia rodzi się bezustannie Doprowadza to do zamordowania pierwszego prezydenta do spowodowania straszliwej katastrofy dla prezydenta drugiego i wreszcie do znieważania prezydenta trzeciego

Prokurator Rauze przechodzi do wypadków krakowskich

— Na rynku Kleparskim wołano że Prezydent złamał przysięgę, krzyczano „Precz z Prezydentem manekinem na latarnię go!" Oskarżony Putek wyraźnie mówi o buncie przeciwko Prezydentowi. To wszystko nie działo się w republice Południowej Ameryki To wszystko rozgrywało się w Krakowie

Prokurator następnie przystępuje do charakteryzacji stosunków politycznych na terenie parlamentu w roku 1929 powtarzając znane zarzuty co do nienaturalności wspólnego kroczenia w pewnych sprawach stronnictw opozycyjnych

— 14 września 1929 roku na terenie parlamentu wpadli sobie w objęcia i zawiązali związek niemoralny ci wszyscy, dla których autorytet był niewygodny, Herman Lieberman i Norbert Barlicki padli w objęcia Korfantego, Wincenty Witos w objęcia Ciołkosza, krwawy Kiernik w objęcia Mastką a razem z nimi poszli Dubois i Putek

— Co się stało — woła prokurator Rauze — że krwawy Kiernik (należy dodać że prokurator Rauze przez cały czas później inaczej nie tytułuje posła Kiernika) poszedł razem z Mieczysławem Mastkiem bohaterem zajść krakowskich kiedy ulice Krakowa spłynęły krwią mordowanych na zarządzenie Kiernika. Przecież i dla Stanisława Dubois krwawy Kiernik pozostał krwawym. Putek na rynku Kleparskim mówił, że przewrót majowy był zamianą jednych złodziei (w tem miejscu prokurator Rauze przerywa.

— Dlatego też nazywam ten związek — związkiem niemoralnym, bo ani program ani światopoglądy ani przeszłość nie może wytłumaczyć tego połączenia Ciłkosz pragnie rewolucji światowej, a Witos marzy o tem żeby Ciołkosza wsadzić do więzienia Witosowi chodzi o to ażeby żydom nie dawano dostaw do wojska o co zapewne nie walczą ani Liberman ani Pragier. Tylko nienawiść ich połączyła. Witos wyraźnie potwierdza że z samym djabłem się połączy ażeby obalić znienawidzony rząd. A na nienawiści przecież budować nie można.

W dalszym ciągu prokurator Rauze zajmuje się analizą zamierzonych środków działalności Centrolewu i stwierdza że zamiarem było usunięcie rządu w drodze przemocy

— Na drodze parlamentarnej mieli większość bezsilną. Stanęła przed nimi arletanywa walki na drodze parlamentarnej albo na ulicy walki Nowe wybory, a co będzie jak przegrają? A jeżeli wygrają to przecież i tak mają większość. Pozostawała więc ulica. Zachodzi pytanie czy ta ulica którą uchwała rezolucje czy i która robi rewolucję?

— Ta pierwsza ewentualność nikogo nie straszy Może najwyżej drażnić. Jak naprzykład reklama firmy „Osram" w ujęciu drastycznem.

— Spacery w piękny dzień z obrazami Matki Boskiej i temu podobne demonstracje — to przecież najwyżej ukąszenie komara w kopułę Bazyliki Św. Piotra w Rzymie bazyliki nad którą pracował mistrz Michał Anioł

— A więc druga ulica? Ciemna paździerzikowa ze sztabem rewolucyjnym w Instytucie smolnym z rozdawaniem broni. Kiedy na zajutrz ukazała się lista nowego gabinetu gdy triumfujący lud wraz z wojskiem strącił podrzędnią władzę.

— O takiej ulicy mogła być mowa w świadomości oskarżonych.

Godz. 14,40 prokurator Rauzd przemawia w dalszym ciągu.

Wyrok spodziewany jest dzisiaj

Puste krzesła poustawiane szczelnie jedno przy drugiem, robią wrażenie, jakoby sala rozpraw oczekiwała jeszcze na coś niezwykłego. Po kątach siedzą tylko ci, którzy muszą z racji swych obowiązków, a więc: woźni policjanci i wywiadowcy.

Ponieważ oskarżeni nie biorą udziału w dalszym ciągu procesu, sędzia Chodecki musi skrupulatnie odczytać wszystko to, co oskarżonych dotyczy. Zazwyczaj w innych razach sędzia referent pobieżnie tylko omawia wyrok pierwszej instancji, skargę apelacyjną obrony i odwołanie urzędu prokuratorskiego. Tutaj gromadzi się jednak mnóstwo szczegółów o działalności zarzucanej podsądnym.

Dzisiejszy dzień wniesie do sprawy. Od rana spodziewane są przemówienia prokuratorskie, Ktoś zauważył dowcipnie, że wartoby dać na jutrzejszy dzień ogłoszenia do prasy: „Poszukuje się publiczności".

Po skończeniu referatu przez sędziego Chodeckiego sąd załatwił jeszcze jedną kwestję: żądanie obrony o wyłączenie akt, dotyczących zajść w dniu 14 września w Alejach Ujazdowskich oraz akt, dotyczących przygotowania do zamachu bombowego na marszałka Piłsudskiego.

Obronie chodziło o to, aby materjał, zawarty w tych dwóch sprawach, wyeliminować z ram procesu brzeskiego. Prok. Rauze wypowiedział się przeciwko wnioskowi i sąd po udaniu się na naradę, nie uwzględnił wniosku.

Na tem zamknięto przewód sądowy,
Wyrok spodziewany jest w piątek

Obrońcy więźniów brzeskich otrzymać mają, po zakończeniu rozprawy przed sądem apelacyjnym, ponowne pełnomocnictwa od oskarżonych do dalszego prowadzenia sprawy

(c. d. na stronie drugiej)

Dalsze wstrząsy podziemne w Niemczech

BERLIN, 9.2 (wł. Gr.)

Wstrząsy podziemne, które dziś rano odczuto w środkowej Badenji i w Palatynacie reńskim powtórzyły się w ciągu popołudnia kilkakrotnie. Do g. 17-ej naliczono 5 silnych wstrząsów. Najsilniejszy wstrzas zanotowano o g. 16 m. 56.

Ludność okolicy położonej w pobliżu ogniska wstrząsów obozuje na polach. Szkody materjalne, wyrządzone trzęsieniem ziemi są dość znaczne. W miejscowości Rastatt spadające z walącego się komina cegły ciężko raniły 15-letnią dziewczynkę. Instytut geodezyjny w Karlsruhe stwierdza, że trzęsienie to ma charakter tektoniczny.

BERLIN, 9.2 (wł. Gr.)

Instytut geodezyjny w Karlsruhe stwierdził, że centrum odczutego dziś trzęsienie ziemi leży w odległości 5o kilowetrów od Karlsruhe. Położone w bezpośredniem sąsiedzwie ogniska wstrząsu miasto Rastatt, ucierpiało najsilniej.

Około 150 kominów zostało zburzonych W wielu domach wyleciały szyby Okna witrażowe w sklepach popękały. W koszarach załamały się sufity i ściany, Szereg kamienic jest poważnie uszkodzonych i będzie musiało uledz rozbiórce. Ludność wybiegła w najwyższej panice za miasto i mimo, że od 11-ej godziny nie zanotowano nowych wstrząsów, boi się wracać do domów. Nawet chorych powynoszono z domów i szpitali. Również w okolicznych wioskach odczuto trzęsienie ziemi bardzo silnie. W jednej miejscowości spadł krzyż, zdobiący szczyt wieży kościelnej. Mury kościoła wykazują poważne pęknięcia.

Interesujące rozprawy w Sejmie

Rozprawy budżetowe w Sejmie kończą się juz w 6 tygodniu.

Rozprawa budżetowa w sejmie posunęła się już znacznie naprzód. Zbliżamy się do jej końca. Wczoraj zakończył sejm dyskusję nad ministerjum oświaty, załatwił dalej budżet ministerjum komunikacji, 18 funduszów państwowych. Pod koniec izba przeszła do rozprawy nad budżetem ministerjum spraw wewnętrznych. We wszystkich parlamentach dyskusja nad zagadnieniami wewnętrznemi stanowi wskaźnik nastrojów w społeczeństwie wobec systemu postępowania administracji w stosunku do obywateli. W naszych swoistych warunkach wczorajsza dyskusja miała też w pełni ten charakter.

Wywodom przedstawicieli opozycji, zawierającym obfity materjał faktyczny, przeciwstawiono ze strony klubu B. B. rubaszny, swoisty styl posła Sanojcy, który w sposób sobie właściwy starał się dyskredytować argumenty przeciwników.

x x x

MOWA POSŁA RYMARA
SMUTNA ROLA POLICJI

Poseł Rymar (klub narod.) podnosi, że ministerjum to rozporządza olbrzymim aparatem wykonawczym, a wielkiego zakresu swej władzy używa mało sprawnie, często nielojalnie, a zawsze jednostronnie. Ilość przestępstw niewykrytych wzrasta. Policja zbyt wiele czasu poświęcać musi na czynności nieprzynoszące jej chwały, by miała czas na czynności właściwe. Zajmuje się obroną i podpieraniem regimu sanacyjnego. Działalność ta jest policji narzucona przez kierownictwo ministerjum i odpowiedzialny za to jest rząd centralny. W r. z b. podał klub narodowy p. ministrowi skargi na trzech komisji policji, a skutek jest ten, że wszyscy trzej awansowali. P. minister obiecał także wykrycie i ukaranie sprawców napadu na dworek p. Olędzkiego w Ołtarzewie.

Min. Pieracki: Są, proszę pana.

Pos. Rymar: Nic nam o tem nie wiadomo.

NIEMIŁE, ALE PRAWDZIWE

Wydaje się okólniki o umiarze w nakładaniu grzywien, a jednocześnie starostowie podczas przywitania jen. Hallera w podgórskich miejscowościach nakładali za udział w tej uroczystości grzywny w wysokości do 1000 zł, a karano tak masowo, że nakładano grzywny nawet na nieobecnych na tem powitaniu. Konfiskaty prasowe są powszechne i niezrozumiałe. Wydaną w Poznaniu i nieskonfiskowaną broszurę „Żydzi pod Gewontem" w Zakopanem gwałtownie konfiskowano i w księgarniach i u autora. Trwa bicie przy aresztowaniu. W powiecie nowosądeckim pobito chłopa na policji, a gdy się poskarżył, zażądano, by wskazał, kto go bił. Gdy uczynić tego nie mógł, bo bito go w ciemnicy, kazano policjantowi odprowadzić go gdzieś za miasto, a kiedy przestraszony chłop zwrócił się do przechodniów, by powiedzieli jego żonie, że jeśli zginie, to żeby wiedziała, że zabiła go policja — za to powiedzenie został ukarany długim aresztem.

BŁĘDY MINISTERSTWA W MAŁOPOLSCE

Z bólem stwierdzamy kurczenie się polskości w Małopolsce Wschodniej, ucieczkę osadników, zanik kooperatyw polskich przy równoczesnym rozwoju ruskich, a wynika to wszystko z ogólnej polityki. Wojewodowie i starostowie nie znają miejscowych stosunków. Hamuje się życie publiczne w myśl zasady, że jedyną zaletą obywatela jest słuchać rządu. Jest to charakterystyczne dla rządów policyjnych. Żydzi na tym terenie podnieśli głowę. Opinja polska z niepokojem śledziła zawarcie bloku trzech narodów i takie flirty z Ukraińcami, jak upaństwowienie Łuha.

OBRZYDLIWY MOMENT ROZPANOSZENIA SIĘ SYSTEMU POLICYJNEGO

Mówić o niezależności sądownictwa właśnie wtedy, gdy o parę ulic dalej toczy się proces brzeski — to uderzyć w fałszywy ton. Żyjemy w obrzydliwym momencie rozpanoszenia się systemu policyjnego. Samorząd bez zaufania społeczeństwa. oparty o komisarzy, jest organizacją bezduszną i lepiej go zgnieść zupełnie niż bawić się w tę komedję. Niewątpliwą jest celowa tendencja do ograniczenia samorządu w jego działalności.

Rząd chce widać sam zostać na placu. Rząd nie może się już cofnąć z obranej drogi ani zatrzymać. Zbliżamy się do form pokrewnych bolszewickim. Ci niewieliby już mieli do zmienienia w obecnym ustroju: wszystko jest uzależnione od swobodnego uznania władzy, a nie od prawa. Ten stan bezpański w dziedzinie prawa stwarza anarchję w dziedzinie moralnej. Rząd nie chce pamiętać o tem, że nie powinien stosować metod państw zaborczych, lecz przyciągać masy do Polski i związywać je jaknajmocniej z jej losami. Postępowaniem swojem rząd nietylko ryzykuje własnym losem — to mu wolno — ale naraża los państwa. Kto zaś los państwa mierzy własnem krótkiem życiem, ten źle służy temu państwu i narodowi. Gdyby państwo policyjne utrwaliło się w Polsce, byłoby to groźne dla jej przyszłości. Ta podstawa władzy na długo nie wystarczy. I dlatego uważamy za wskazane odwołanie się do wyborców. Oparci o naród, potrafimy zrzucić tę skorupę, jaką jest system obecny. (Oklaski na prawicy.)

HOŁD PAMIĘCI POLEGŁYCH

Na trybunie zjawił się następnie poseł Smoła (klub ludowy),

Kwestjonując słuszność twierdzenia, że prawo stosowane jest obecnie w równej mierze do wyzystkich, dowodził, że bezpieczeństwo zanika, co tłumaczy się tem, iż policja, używana do polityki, nie ma czasu na spełnianie swych obowiązków Mówca cytował liczne przykłady udaremniania wieców i zebrań poselskich odmawiania zezwoleń i rozwiązywania pod lada pretekstem dozwolonych wieców. Wspomina o ofiarach zajść w Łapanowie, Lubli i Jadowie, składając z trybuny hołd pamięci poległych 12 chłopów, których nazwiska odczytuje. (Oklaski na ławach ludowych i głosy: „Cześć ich pamięci".) Krew ich nie na nasze spada głowy. Cytuje wyjątki z listów ludzi aresztowanych w związku z zajściami w Łapanowie, którzy skarżyli się na okrutne postępowanie z nimi policjantów.

Pos. Duch: Ile w tem prawdy?

Pos. Smoła: Dla sprawdzenia podajemy nazwiska, Prokuratorowie odmawiają jednak robienia użytku z meldowanych im faktów.

SPOKOJ SMIERCI

Dalej mówca omawia aresztowania w związku ze strajkiem dostawców produktów wiejskich do miast i cytuje wyjątki z odezw stronnictwa, nawołujące do spokoju i wystrzegania się prowokacji. Mówca odpiera zarzut, jakoby stronnictwo domagało się prawa wywoływania zamieszek, korzystało bowiem jedynie z przysługującego im prawa obywatelskiego. Nawet istniejące ustawy nie gwarantują możności korzystania z nich, gdyż lokalne władze interpretują je po swojemu. Prasa ludowa jest prześladowana. Wszystko to nie jest wynikiem sporadycznych nadużyć, lecz wskutek planowego systemu. W kraju jest wprawdzie spokój, ale nie spokój zaufania i zadowolenia, lecz spokój śmierci My nie ustąpimy, a dyktatury umierają śmiercią nagłą, a wtedy nawet śladu po was nie zostanie.

(D. c. na str. szóstej.)

Sprawa brzeska...

(Dokończenie ze strony pierwszej.)

przed sądem trzeciej instacji, Obrona wniesie skargę kasacyjną, W ten sposób skargę kasacyjną,

W ten sposób sprawa brzeska przejdzie przez wszystkie instancje, Obroną utrzymuje, że powodem do kasacji może się stać odrzucenie zgłoszonego przez nią wniosku o wyłączenie jednego z członków kompletu rozpatrującego skargą apelacyjną

Co do sentencji wyroku — trudno jest go przewidzieć ale w Warszawie przeważa zdanie, ze wyrok pierwszej instancji zostanie zatwierdzony,

Jedna z najpoważniejszych najstarszych fabryk włókienniczych łódzkich znajdowała się przedwczoraj o krok od upadłości, Adwokat Montlank wniósł już do Sądu Handlowego wniosek o ogłoszenie jej upadłości, przedstawiając protestowany weksel na 1000 funtów szterlingów, W ostatniej chwili jakoś sprawę załagodzono,

Powrót średniowiecza.

Najbardziej chyba nieuzasadnionym komunałem naszych czasów, jest frazes i złudzenie co do „oszałamiającego tempa" postępu na wszystkich polach w przeżywanej przez nas epoce. — Złudzenie to utrzymuje się w sferach nielicznych uprzywilejowanych, będących w stanie korzystać z jedynych konkretnych darów tego oszałamiającego postępu,— natomiast, najszerszym warstwom, stanowiącym 70 procent mieszkańców naszego kraju, tj. ludnosci wiejskiej, włościanom, osadnikom i ziemianom, te zdobycze najnowszej kultury są zupełnie niedostępne.

Wystarczy zapoznać się z życiem ludności wiejskiej, nie ze sprawozdań ilustrujących obchody i dożynkowe uroczystości o barwnych „regjonalnych" delegacjach, lecz z jej prawdziwem, codziennem życiem, by się przekonać, że — cofamy się — cofamy na całej linji. — Odwrót cywilizacji — w pełni.

Zacznijmy od zabezpiecczenia, w dosłownem znaczeniu, życia i pracy. — W pierwszem ćwierćwieczu XX, a nawet już w XIX stuleciu, podróżowanie na naszych ziemiach, końmi lub pieszo, przedstawiało trudności, wyłącznie natury technicznej i klimatycznej; obecnie, przedsięwzięcie tąkie zaczyna być sprawą ryzykowną. Włościanie i kupcy, jadący do miasta czy na targi, zbierają się w tabory dla bezpieczeństwa, gdyż napady i rabunki na drogach są na porządku dziennym. — Mieć coś na sprzedaż dla opłacenia podatku, to jeszcze mało; trzeba ten towar, a potem otrzymane zań groszę, dowieźć lub donieść gdzie należy. A tu nieraz w drodze, nietylko słoninę, zboże i pieniądze zrabują, ale i kożuch i buty ściągną.

O każdych 10 zł otrzymanych za 5 pudów żyta, a przeznaczonych, rzecz prosta na opłacenie jakiejś raty, posiadają dokładne informacje tacy, co się już postarają sprzątnąć je, zanim trafią do Kasy Skarbowej. Odbywa się to wedle przepisów, podawanych stale w „Detektywie" a demonstrowanych na różnych filmach: w masce, rękawiczkach, w butach na gumowych podeszwach, z rewolwerem w ręku, jak to miało miejsce również w czasie świąt ubiegłych, przy napadzie na plebanję w Butrymańcach. — Wnioskować z tego można, iż sprawcy należą do owych 30 proc. uprzywilejowanych, będących w stanie kupować drogie czasopisma, chodzić do kinematografu i w dodatku zdobyć się na takpostępowy ekwipunek.

Wystarczy przejrzeć pierwszy lepszy numer jakiejkolwiek gazety, by się przekonać, że i gdzie indziej dzieje się to samo.

Za to kradzieże leśne, sprawiające dawnie tyle kłopotu, obecnie, zwłaszcza zimą, nieco są utrudnione; lasu, bowiem, pilnują dość skutecznie — wilki. Nietylko gajowi i ich psy, ale i złodzieje pojedyńczo niechętnie się w ląs zapuszczają. — Wędrowcy, mający przed sobą dłuższą leśną drogę, zbierają się w gromady i — jak w starych powieściach— polecają duszę Bogu, a o wilczych napadach w pow. wołożyńskim i stołpeckim krążą, mrożące krew w żyłach opowiadania.

Dzisiaj — znowu jak ongiś, w epoce romantyzmu, mamy

„...pełne zwierza bory
„I pełno zbójców na drodze".

Zajrzyjmy teraz do życia domowego wsi naszej — wszędzie zobaczyć można gospodarzy, strugających własnoręcznie odwieczne, najprymitywniejsze sochy; — pojawiły się — dawno niewidziane, w szczeliny pieców wetknięte — łuczywa; na nogach, zwłaszcza na Kresach u wszystkich prawie — łapcie: w fajkach — liście dębowe i wiśniowe. Przykro jest gościowi w chacie, zapalić papierosa, tyle chciwych, spragnionych oczu wpatruje się w tę rozkosz, której większość musiała się wyrzec, a która była jedyną nieraz przyjemnością po ciężkim dniu roboczym. — Herbata i cukier stają się zbytkiem niebywałym; ich widok ściąga rzesze sąsiadów i do późna w nocy, przy szumiącym samowarze, gwarzy się z cicha o tych czasach, gdy za jeden pud żyta można było kupić machorki na 4 miesiące, a cukru — to aż osiem funtów.

Że we dworach spędza się wieczory przy kominkowym ogniu dla oszczędności nafty, to nasuwa też romantyczne wspomnienia — czasów wojennych — powieści Dickensa.. lecz to, że w tychże dobrach, mięso pojawia się na stole tylko wówczas, gdy który z domowych mysliwych ubije zająca czy cietrzewia, gdyż wieprze, cielęta i ptactwo muszą być sprzedane na opłacenie podatków— to już zalatuje erą jaskiniową. — Ale i tu nastanie wkrótce nowa faza, bo mało kto jest jeszcze w stanie opłacać pozwolenie na broń i inne, związane z tem dokumenta; więc pozostaną dwie tylko ewentualności; albo zastawiać na zwierzynę, za przykładem wiejskich sąsiadów, sidła — albo żywić się korzonkami i miodem leśnym, jako że szarańczy u nas niema.

O siódmej wieczorem wszystko już wszędzie, na wsi, śpi. Bo i co robić?... Przy świetle kominka czy łuczywa, czytać, pisać, czy cerować — trudno — książka t gazeta staja się na wsi coraz większą rzadkością; pożycza się je z rąk do rąk, czasem kto z miasta przywiezie. Listy pisze się tylko konieczne, do urzędów lub w interesach; korespondencji zwykłej, przyjacielskiej, już się nie podtrzymuje, bo to jest zbytek, na który nie stać.

Cóż dziwnego — pisze „Słowo" wileńskie — iż na takiej glebie rozkwitają znów bujnie, w naszych wioskach, praktyki znachorskie, oraz wiara w nie. Dokąd się zwrócić, gdy kto w chacie zachoruje? — Dawniej w takim wypadku, biegło się do dworu, gdzie była zawsze apteczka dobszę zaopatrzona i porada i pierwszy opatrunek. Obecnie — dwór niema często za co kupić dla siebie tabletki aspiryny; leczy się sam lipowym kwiatem i czarnemi jagodami... Doktór daleko — a choćby blisko był, bez dziesięciu, przynajmniej złotych, nie przyjedzie — zaś znachorka weźmie 10 jajek albo funt pierza i da „naszeptanego" lekarstwa w brudnej butelce po wódce czy nafcie, ma wilcze sadło i kurze ziele, albo też przyjdzie i zamówi... a potem — dzieje się co komu sądzone... — Umrze — wyzdrowieje — czasem zostanie kaloką.

Tu, w naszym odwrocie, dochodzimy do najgłębszych mroków średniowiecza, z jego podziałem ludzi na kasty, stany, klasy — te najwyższe, to uprzywilejowane i te upośledzone.

Wszystko to byłoby bardzo smutne, gdyby nie ta pociecha, że będzie jeszcze gorzej i na razie, niema żadnej oznaki, by odwrót cywilizacji miał być wstrzymany, przeto możemy mieć nadzieję dojścia w końcu do pierwszych dni Chrześcijaństwa.

GORZKIE ODPOWIEDZI URZĘDNIKÓW
państwowych

W tych dniach upłynął termin nadsyłania odpowiedzi na obszerną ankietę zorganizowaną przez Stowarzyszenie Urzędników Państwowych wśród członków organizacyj pracowników państwowych na temat całokształtu ich warunków bytu. Ogółem nadeszło 1.000 odpowiedzi. Prowizoryczne zestawienie odpowiedzi wykazuje, że ogół urzędników państwowych znajduje się w stanie skrajnej nędzy. Niezwykle charakterystyczne są odpowiedzi, dotyczące pytania, w jaki sposób funkcjonarjusze państwowi ograniczyli swoje budżety, w związku z obniżeniem uposażeń.

Większość urzędników państwowych odpowiada, że musiała wyrzec się po redukcjach płac, wydatków na wszelkie rozrywki i potrzeby intelektualne. W większości wypadków urzędnicy dają odpowiedź, że zaprzestali całkowicie chodzić do teatrów, kin, że przestali kupować książki. Kilku nawet odpowiedziało, że musiało wypisać się z czytelni. Poza tem większość urzędników państwowych pisze, że musiała zamienić mieszkania większe na ciaśniejsze a ci, którzy nie byli w stanie tego zrobić, musieli mimo panującej ciasnoty przyjąć do siebie sublokatorów.

Przeciętne zadłużenie urzędnika państwowego wynosi 2 000 zł.

Ze wszystkich odpowiedzi na ankietę Stowarzyszenia Urzędników Państwowych przebija głęboka gorycz.

Szczegółowem opracowaniem ankiety zajmą się organizacje urzędnicze.

Popyt na szproty.

Szproty wędzone stały się w całej Polsce nadzwyczaj pokupne. Wszystkie urzędy pocztowe na wybrzeżu zawalone są skrzynkami z tą małą, smaczną rybką, wysyłaną masowo wgłąb kraju. W Gdyni i Helu są przedsiębiorcy, którzy dziennie wysyłają po kilka set skrzynek. Zarobki ich są bardzo pokaźne. Wszystkie wędzarnie na wybrzeżu pracują bez wytchnienia.

Rybacy nie mogą nastarczyć z dostawą świeżych szprotek, chociaż np. z samego portu helskiego wyjeżdża codziennie na połów 40 kutrow i przywozi przeciętnie 1000 ctr. Cena szprot świeżych obecnie bardzo mocna i przekracza 6 zł za centnar. Przypomnieć można, że w roku ubiegłym wobec niemożliwości zbytu cena centnara szprot wynosiła nieraz jednego złotego i nierzadkie były wypadki, że rybacy wrzucali zpowrotem do morza dziesiątki i setki centnarów tych rybek

Około 5000 lat upłynęło od potopu?

Naukowa misja uniwersytetu oxfordzkiego, prowadząca od sześciu lat prace wykopaliskowe pod kierownictwem prof. Langdona na południe od Bagdadu, przeniosła niedawno swe warsztaty do Barghuthiat, gdzie się spodziewa odnaleźć ruiny słynnego miasta babilońskiego Akkad (po sumeryjsku: — Agade).

Dotychczas nie udało się ustalić dokładnie miejsca, gdzie leżało to miasto, które wsławiło się wskutek podbojów Sargona I. największego z władców dynastyi semickich, które panowały na Eufracie i w Azji Mniejszej.

Uczeni angielscy przywiązują do możliwych odkryć specjalną wagę, a to z powodów następujących: Semici ukazali się w historii wraz z Sargonem I. około 2850, albo 2750 r. przed Chr.

Jak wiadomo, Semici mają pochodzić od Sema, syna Noego. Jeżeli więc odnalezione będzie w Akkadzie, pod warstwą mułu, stanowiącego dowód potopu, miasto sumeryjskie zastąpione przez miasto semickie, można będzie z tego wyciągnąć wniosek, że biblijny potop zdarzył się około 3000 r. i że ta powódź, niszcząc cywilizację sumeryjską, stała się jednocześnie początkiem panowania semickiego w nizinie Eufratu.

Człowiek bez nazwiska

Dramat człowieka, który wskutek wojny utracił pamięć

Wielka wojna pozostawiła w skutkach wiele tragedyj, zagadek, złamała i zrujnowała wielu istnień i charakterów. Oto jeden z świeżo wykrytych przykładów.

W jednej z wielkich fabryk sowieckich pracował przez wiele lat człowiek którego nikt nie znał, który pewnego dnia bezimienny i bezdomny zgłosił się do pracy. Przez 6 lat ten milczący i obcy wszystkim człowiek pracuje jako instruktor, sam nie wiedząc kim jest, biedak skutkiem ran i kontuzji odniesionych na froncie stracił całkowicie pamięć.

Pewnego dnia zwiedza fabrykę delegacja zagranicznych przemysłowców, jednemu z nich wyziera z kieszeni niemiecka gazeta, która oświeca błyskawicą jasności ciemny dotąd umysł instruktora. Przypomina sobie swe nazwisko.

Zwraca się do Berlina i tam w Centralnem Biurze Informacyjnem, dowiaduje się, że porucznik rez. Henryk Martin, zaginiony 1914 został w roku 1921 uznany za zmarłego. W jego fabryce samochodów nikt go nie poznaje, a jego dawny przyjaciel Sunder, obecny właściciel samochodów i mąż jego żony, każe go wyrzucić jako oszusta. Martin rozpoczyna długą i mozolną wędrówkę po urzędach i sądach, starając się o przywrócenie nazwiska i o skreślenie z liczby zmarłych — nadaremnie, nikt go nie poznaje, albo nie chce poznać, zdrowie mą sterane, urzędowy papier jest prawomocny.

Czyż nie jest to straszna w swych skutkach tragedja wielkiej wojny — tragedja człowieka wyzutego ze wszystkiego, bo nawet z nazwiska!

Reklama to potęga!

Jak uchronić się od grypy?

Szalejąca na Zachodzie epidemja grypy jest powodem licznych doświadczeń, dysput i roztrząsań na łamach pism fachowych medycznych. Ciekawe uwagi co do sposobu uniknięcia grypy podaje w „Deutsche medic. Wochenschri." uczony berliński prof. dr. Spitta. Powiada on, że osobiście często zapadał na grypę, dopókąd nie udało mu się wynaleźć skutecznego sposobu przeciwdziałającego. Stosuje go na sobie od lat trzynastu, dzięki czemu od lat 13 nie zachorował na grypę ani razu. Także i szereg innych osób, które metodę jego zastosowały, uchroniło się od grypy tak samo skutecznie.

Metoda jego jest bardzo uproszczona. Owóż w miesiącach zimowych zażywa on co dziennie rano maleńką dawkę chininy (0,05 gr. chini. murlat.), a tylko w czasie srożącej się epidemji zażywa drugą taką samą dawkę chininy po południu. Ten sposób zdaniem profesora Spitty odpowiada wszelkim warunkom profilaktyki masowej. Codzienna dawka chininy jest dawką dosłownie homeopatyczną wynoszącą w ciągu miesiąca półtora grama. Koszt więc tej metody jest minimalny.

Prof. Spitt wykazuje, że nowoczesne epidemje grypy pod względem złośliwości i spustoszenia przewyższają znacznie dawne epidemje cholery i dżumy. Na międzynarodowym kongresie mikrobiologów w Paryżu znany badacz prof. R. Rfeiffer wykazał, że grypa od r. 1918 uśmierciła kilka miljonów ludzi, a drugie tyle zmarło wskutek chorób wynikłych z grypy. Pokłosie więc straszliwe.

Miesiącami grypy są grudzień, styczeń, luty i pierwsza połowa marca I właśnie w tych miesiącach prof. Spitta zaleca stosowanie swej metody przeciwdziałającej zapadnięciu na grypę.

33)

Przekład z angielskiego.

Tajemniczy dokument.

(wyciąć i zachować)

Znaleźliśmy się ostatecznie w szerokim i mile wyglądającym korytarzu, z karmazynowemi firankami, wyłożonym bronzową boażerją z jasnego dębu. Po pustce i milczeniu oficjalnych apartamentów oddychało się lżej w tym korytarzu, wiodącym — rzekłbyś — do zamieszkałej części pałacu.

Olbrzymiego wzrostu kawalerzysta w polowym mundurze, w dziwacznym, srebrnym napierśniku zawieszonym na szyi za pomocą łańcuszka, przemierzał tę przestrzeń cichemi krokami, których odgłos tłumił miękki puszysty dywan.

Służący w myśliwskim kostjumie podszedł do drzwi, dał mi znak ręką, bym się zachował cicho, a po tem słuchał przez chwilę. Przez parę sekund panowała bezwzględna niczem nieprzerwana cisza. Ni jeden dźwięk nie zmącił milczenia, spowijającego cały zamek. Wówczas służący zapukał ostrożnie — po chwili wszedł, zostawiając mnie na zewnątrz.

Wkrótce drzwi otworzyły się szeroko, a na progu stanął wysoki, dystyngowany mężczyzna o siwych włosach i ruchach, zdradzających dobre wychowanie, którego się nabiera zawsze w życiu na dworach panujących. Zrobił ku mnie parę pośpiesznych kroków i przyglądał, zaskoczony.

— Doktor Grundt? Gdzie jest doktor Grundt? — zapytał, kierując spojrzenie ku mojej nodze, a potem podnosząc je ku twarzy.

Kawalerzysta usunął się nabok i nieruchomy jak posąg stanął w przeciwległym końcu korytarza, poza nim i nami nie było tu nikogo.

Stary pan przemówił znowu, a w głosie jego drżał niepokój.

— Kim pan jest? Co pan zrobił z Grudtem? Dlaczego on nie przyjechał? — Głos jego spadł niemal do szeptu.

Byłem zdecydowany na wszystko.

— Nazywam się Semlin — rzekłem.

— Semlin! — powtórzył. — Ach, tak! Ambasada z Waszyngtonu wspomniała o panu, ale Grundt miał przyjechać...

— Proszę mnie posłuchać — odparłem. — Grundt nie mógł przybyć, byliśmy zmuszeni rozdzielić się, a ja na jego zlecenie przyjechałem pierwszy...

— Ale.. Ale... — stary pan zająknął się z niepokoju — udało się wam?

Skinąłem głową twierdząco.

Westchnął z ulgą i ciągnął dalej:

— To niedobrze, to bardzo niedobrze, ta zmiana nie jest pożądana. Będzie pan zmuszony wytłumaczyć mi wszystko. Proszę poczekać chwileczkę.

Wrócił do pokoju.

Stałem więc i czekałem w milczeniu, po raz nie wiem już który w ciągu ostatniej doby. Panowała tu taka bezwzględna cisza i spokój, jakbym się znalazł w jakimś innym świecie, dalekim od śmiertelnego zmagania się narodów.

Sam jednak nie odczuwałem ukojenia — nie śmiałem przypuszczać, aby nieuniknione spotkanie — wywiad, który mnie tak przerażał, miał zmierzać do końca.

— Pst! Pst! — stary pan stał na progu.

Poprowadził mnie do przeciwległych drzwi, przez rozkoszny pokój, wypełniony zapachem skórzanych mebli. Uchylił je i zapukał do następnych, oddzielonych tylko wąskim progiem.

— Proszę — zawołał głos ostry, dźwięczny, metaliczny.

Towarzysz mój pocisnął klamkę, otworzył drzwi i popchnął mnie zlekka do środka. Sam został na zewnątrz.

Stanąłem oko w oko z cesarzem.

ROZDZIAŁ IX

Miła niespodzianka zgotowana mi przez sympatycznego znajomego

Stał pośrodku pokoju, mocno rozpaty na nogach, zwrócony twarzom ku drzwiom, z jedną ręką, założoną za plecy, z druga — jako zniekształconą i bezużyteczną, wsuniętą w kieszeń munduru. Miał na sobie pełną prostoty, domowa kurtkę z polowego sukna, co wraz z dokładnie ogoloną głową czyniło go tak niepodobnym do pospolicie znanych portretów, w pełnym rynsztunku bojowym, że nie byłbym go poznał. Brzmi to może paradoksalnie, należy jednak brać również pod uwagę niesłychane spustoszenie, jakie w twarzy sej, tak nam znanej z uprzednich portretów, dokonały wzruszenia wojenne.

(D. c. n.

KRONIKA

LUTY
10
Piątek

KALENDARZYK

Scholastyki

Meksykańskie stosunki.

(a) Onegdaj wieczorem na pociąg towarowy, zdążający ze stacji Widzew do Chojen, dokonali napadu jacyś rabusie kolejowi.

Korzystając z zapadającego mroku, złodzieje się na wagony i poczęli ładować węgiel do worków, tudzież zrzucać większe kawały na ziemię.

Manewr złodziejski spotrzegli strażnicy, którzy oddali kilkanaście strzałów na postrach, a gdy to nie poskutkowało, w kierunku rabusiów.

Strzały chybiły w ciemnościach. Zaalarmowana policja wdrożyła niezwłocznie poszukiwania i znaleziono około 10 korcy węgla, który złodzieje w ucieczce porzucili obok toru

Za zbiegłymi rabusiami wszczęto obecnie energiczne poszukiwania.

Robotnicy przeciw K. Chorych

Interesujący memorjał.

(a) Onegdaj wieczorem w Związku Zaw. Praca odbyło się posiedzenie delegatów i poborców fabrycznych, pod przewodnictwem p. Kubiaka, które obradowało nad sprawą gospodarki Kasy Chorych m, Łodzi, która to instytucja dzięki bezplanowej i rozrzutnej gospodarce chyli się do upadku.

Kierownik Zw. Praca p. Socha wskazując, że ograniczono świadczenia położne, chorobowe, ograniczone wydanie leków, czas pobierania zasiłków chorobowych, pomoc dentystyczną.

Uwieńczeniem tych redukcyjnych zamierzeń Kasy Chorych, jest wieść jaką zaalarmowane zostały sfery robotnicze i pracownicze o zamierzonej likwidacji pogotowia Kasy Chorych oraz Zakładu Roentgenowskiego przy ul Al Kościuszki 19,

W wywodach swych referent wskazał iż likwidacja Zakładu Roentgenowskiego, jest potwierdzeniem iż lecznictwo Kasy Chorych powraca do średniowiecznych metod leczenia, do opukiwania chorych. Zniesienie tego zakładu wykluczа możliwość dokładniejszego rozpoznawania chorób i ich nowoczesnego leczenia.

Identycznie przedstawia się sprawa likwidacji pogotowia, które przez szybką pomoc stanowiło niejednokrotnie o życiu ludzkiem, albowiem niezwłoczna pomoc lekarska jest połową gwarancji jej skuteczności.

wszystkich zgromadzonych delegatów

Delegaci poruszyli dalej system protekcjonizmu, jaki stosowany jest przez naczelnego lekarza Kasy Chorych dr. Bogusławskiego czego uwieńczeniem są defraudacje i niedokładności popełniane przez jego protegowanych, ludzi bez kwalifikacji zawodowych

W konkluzji postanowiono wystosować do Ministra Opieki Społecznej memorjał, w którym Zw. Praca domaga się przeprowadzenia szczegółowej lustracji gospodarki Kasy Chorych m. Łodzi w szczególności zaś wyjaśnienia sprawy komisarza i nadkomisarzą opublikowania sprawozdań z działalności Kasy Chorych, co od 2 lat nie było uskuteczniane

Referat ten wywołał żywiołowy protest Opinja publiczna, wskazuje memorjał musi znać stan finansów Kasy Chorych oraz jej zadłużenie które ukrywane jest skrzętnie.

Nadto zebrani uchwalili, iż z chwilą likwidacji Zakładu Roentgenowskiego, pogotowia Kasy Chorych robotnicy na znak protestu solidarnie wstrzymają się od płacenia składek za ubezpieczenie i urządzą ambulatorja fabryczne jak to miało miejsce przed wojną. Uchwała zgromadzenia delegatów fabrycznych Zw. Praca wywołała olbrzymie zainteresowanie w całym świecie robotniczym Łodzi, tudzież zrozumiałe poruszenie władz nadzorczych Kasy Chorych m. Łodzi.

Największy ogród zoologiczny

zamknięty z powodu kryzysu

Z powodu braku środków utrzymania został zamknięty słynny na cały świat ogród zoologiczny w Hamburgu. Ogród liczył przeszło 2 tys. okazów. Utrzymanie go kosztowało około 5 tys. zł. dziennie.

W ostatnich czasach ze względów oszczędnościowych wydawane zwierzętom porcje zostały zmniejszone o połowę. Weterynarze orzekli, że dalsze zmniejszanie porcyj zagraża niebezpieczeństwem. Najsmutniejsze jest to, że los zwierząt pozostaje nadal tragiczny. Ze wszad, gdzie przez zarząd zamkniętego ogrodu wysłane zostały oferty co do nabycia zwierząd, nadeszła odpowiedź odmowna. Sprzedać uda się prawdopodobnie tylko kilkadziesiąt okazów. A co będzie z resztą?

Sposób na niebezpieczne psy

Heary de Monfreid, w swych ostatnio opublikowanych książkach podróżniczych, podaje ciekawy sposób obrony od niebezpiecznego psa: „Jeżeli wielki i silny pies — opowiada pisarz — rzuca się na was, co trzeba robić? Otóż trzeba natychmiast rzucić się na ziemię jak to mówią, na cztery łapy, Pies choćby był najodważniejszy ucieknie z wyciem przestraszony. — Potem wycofujcie się z sytuacji ciągle na czterech łapach, aż pies was nie straci z oczu".

Jeszcze jeden bezprawny podatek

Podatek lokalowy od mieszkań niezajętych płacić będą właściciele nieruchomości.

Wydział Podatkowy Magistratu m. Łodzi obecnie rozsyła nakazy płatnicze na państwowy podatek od lokali za rok 1933, przyczem pierwsza rata kwartalna tego podatku płatna jest do 1 marca rb. następne zaś w odstępach kwartalnych.

W związku z tem dowiadujemu się, że na zasadzie odnośnego zarządzenia Ministra Skarbu, podatek od lokali musi być uiszczony bezwzględnie ze wszystkich mieszkań, jakie się w danym domu zdajdują.

W wypadku, gdy mieszkanie jest niezajęte, podatek opłaca właściciel realności, od którego podatek ściągnięty będzie w indentyczny sposób jak z lokatorów.

Stanowisko takie, wyjaśnione zostaje faktem, iż wielu z pośród właścicieli nieruchomości, rozmyślnie wstrzymuje się z wynajmem mieszkania, oczekując na ewentualne wynagrodzenie wyższe.

Właściciele nieruchomości, którzy pragną uniknąć tej ewentualności, winni bądź to wonająć mieszkanie, bądź też odnośnymi dowodami wykazać, iż mieszkanie zostało niewynajęte z powodu braku reflektantów

Wiosna idzie.

Wskutek podniesienia się temperatury nastąpiły na terenie woj. lwowskiego pierwsze ruchy lodów na rzece San, mianowicie: w Pudniku nad sanem dn. 6-go bm. o godz. 21-ej przy stanie 58 ctm. panad stan normalny, w Radzynie w nocy z 6 na 7 bm. 15 ctm ponad stan normalny, pod Przemyślem dn. 7 bm. przy stanie 20 ctm. poniżej normalnego. W górach na Sanie ruszyły lody wczoraj w południe przy stanie 1,60 mtr. ponad stan normalny, nie zatrzymując się na skalnem podłożu, gdzie zwykle powstały zatory. Pod Leskiem ruszył lód wczoraj po południu, przyczem wskutek uszkodzenia prowizorycznego mostu, komunikacja na drodze państwowej Lesko — Rostoki została przerwana.

Na rzece Wisłoka ruszył lód wczoraj w Krośnie, przy stanie 1 mtr. panad stan normalny. Na całej Wisłoce lód spłynął nie wyrządzając szkód. Na Bugu, Dniestrze i dopływach lód jeszcze stoi.

Niezwykły uczony.

Podobno zna 200 języków starożytnych i nowoczesnych.

Dr. Schuetz, profesor uniwersytetu frankfurckiego, mimo, że jest z zawodu przyrodnikiem, matematykiem i fizykiem, ma posiadać znajomość aż 200 języków. Niegdyś p. Schuetz wykładał jednocześnie 12 języków obcych.

Niezwykły ten poliglota, który czyta po [illegible]icku, asyryjsku i egipsku, odczytuje hiero[illegible] i napisy klinow[illegible] mało się interesuje życiem chwili bieżącej. Podziwia natomiast mądrość ubiegłych tysiącleci i sztukę starożytnego człowieka.

Podczas wielkiej wojny Schuetza wysłano do tureckiej kwatery głównej, gdzie odczytywał dokumenty w 20 językach.

Obojętny na swą sławę lingwisty, lubi natomiast popisywać się swym talentem poetyckim. Chętnie deklamuje wiersze w różnych

Popierajcie L. O. P. P.

językach, a zwłaszcza w języku chińskim, który najbardziej mu się podoba. Rozmawiając z gościem o poezji ludów starożytnych, p. Schuetz zapala się ogniem „świętym" i woła naprzykład: „Gdyby pan rozumiał po fenickul".

Prof. Schuetz wydał między innemi książkę w języku niemieckim, zawierającą poezje liryczne 50-ciu narodów.

Jak wygląda budżet w Rosji

Co ujawnia istota budżetu sowierkiego — Czem różni sie budżet ZSSR od budżetow innych państw

Moskwa, w lutym 1933 (Centropress).

Centralny organ rządu sowieckiego „Izwie stija" opublikował w tych dniach budżet Związku Sowietów na rok 1933. Po stronie dochodów figuruje cyfra 35,011 miljonów rubli, po stronie wydatków 33,231 miljonów rubli, „rezerwa państwowa" wynosi 1,780 miljonów rubli. Z dochodów przypada 28,749 miljonów rubli na „upowszechniony sektor", t.j. ogólny dochód gospodarstw państwowych, które w ZSSR są monopolowemi i mogą sprzedawać swe produkta po dowolnych cenach.

x x x

Budżet państwowy w ZSSR nie jest przez „parlament czerwony" t. j. plenum Centralnego Komitetu Wykonawczego ZSSR rozpatrywany tąk, jak przez parlamenty państw zachodnio-europejskich.

Ale nietylko na tem polega różnica pomiędzy budżetem sowieckim a budżetem któregokolwiek z państw zachodnio-europejskich Budżet sowiecki różni się od tych ostatnich swą konstrukcją i duchem. Na pierwszy rzut oka zdumiewa nas cyfra sowieckich wydatków i dochodów. W budżecie na rok 1933 uderza nas cyfra dochodów 33,2 miljardy rubli.

Cyfra ta wymaga wyjaśnienia. Trzeba pamiętać, że w ZSSR wywłaszczony został wszelki przemysł i handel. Sowiecki budżet jest kilkakrotnie większy niż budżety w państwach kapitalistycznych, a to dlatego, że obejmuje zarząd wszelkich przedsiębiorstw, które w państwach zachodnio-europejskich znajdują się pod zarządem kapitału prywatnego. Temi przedsiębiorstwami gospodaruje ZSSR i dlatego ich gospodarka objęta jest budżetem państwowym.

Dla objaśnienia niech posłuży mały przykład. Budżet państwowy w ZSSR obejmuje np. wydatki i dochody jadalń państwowych, państwowych sprzedajni chleba, państwowych zakładów fryzjerskich i t. p. Zatem cyfry budżetu sowieckiego obejmują wszelkie gałęzie życia gospodarczego.

Niektóre wydatki w budżecie sowieckim są ukrywane w pozycjach, których nazwy wcale nie odpowiadają rzeczywistemu przeznaczeniu wydatków. Tak np. znaczną część wydatków na celę wojskowe ukryto w pozycjach wydatków na rozwój ciężkiego przemysłu, Również wydatki na propagandę komunistyczną i finansowanie międzynarodówki komunistycznej ukrywa się w innych pozycjach. Olbrzymie sumy łożone na ten cel ukryte są tak zręcznie, że w referatach wcale nie ma o nich mowy.

Stali w ostatniem swem przemówieniu wskazał na to, że jednym z głównych celów piatiletki było udoskonalenie obrony Związku Sowietów. Nie ulega zatem wątpliwości, że znaczna część wydatków na uprzemysłowienie było de facto wydatkami na cele wojskowe, chociaż w sprawozdaniu budżetowem niema o tem najmniejszej wzmianki.

Ale ani budżet oficjalny komisarjatu wojny się nie zmniejsza, lecz przeciwnie, znacznie wzrasta. Preliminarz komisarjatu wojny i marynarki przewiduje wydatki w wysokości 1,574,000,000 rubli t. j. o 350,000,000 więcej niż w roku 1932. Zatem oficjalny budżet wojskowy wzrósł o 19 proc.

Dalej trzeba zaznaczyć, że na cele wojskowe łożą wielkie sumy t. zw. „organizacje publiczne" które w rzeczywistości są instytucjami państwowemi, podlegającemi władzom wojskowym. Do takich organizacyj zaliczyć należy „OSSaviachim", towarzystwo lotniczo chemiczne, które buduje flotę powietrzną i organizuje chemiczną obronę ludności.

Zewnętrzna forma budżetów sowieckich zatem zawiera zupełnie inna treść; poszczególne pozycje nie dają faktycznego obrazu wydatków i ich przeznaczenia.

BUDOWA KOLEI WARSZAWA - RADOM

W ciagu miesiąca lutego wykończony ostanie w min. komunikacji projekt budowy kolei Warszawa — Radom. Wszelkie prace pomiarowe w polu zostały już dokonane.

Koszt budowy kolei wrez z mostem na Pilicy wyniesie około 35 milj. zł.

Kupujcie czekoladę Piaseckiego!!

WALKA PAŃSTWA Z KOSCIOŁEM

WIEDEN, 9.2. (wł. Tu.)

Donoszą z Zagrzebia o rewizji. przeprowadzonej w pałacu arcybiskupa zagrzebskiego Bauera, w związku ze znanyw listem pasterskim, skierowanym przeciwko Sokołowi jugosłowańskiemu.

Na protest arcybiskupa, zaniechali początkowo urzędnicy kryminalni przeprowadzania rewizji. Po pewnym jednak czasie wrócili oni z dekretem podpisanym przez samego króla Aleksandra.

Na podstawie tego dekretu przeszukali cały pałac arcybiskupi. Po rewizji, która wypadła negatywnie, arcybiskup wręczył na znak protestu najwyższemu urzędnikowi, który przeprowadzał rewizję, order jukosłowiański, który ostatnio otrzymał od króla.

POCZĄTEK NA STRONIE DRUGIEJ.

Interesujące rozprewy w Sejmie

POLSKA — RODZINNY FOLWARK

Z kolei przemawiał poseł Żuławski (PPS), podnosząc, iż w zapewnieniach sensacyjnych, iż w kraju panuje wzorowy spokój a policja jest wzorowa, jest duzo nieszczerości. Ci, którzy patrzą z góry oczyma wojewodów i starostów, widzą wszystko w porządku. Ale kto patrzy z dołu, ten widzi morze niezadowolenia i nienawiści.

Pan Bartel postawił tezę: Nie może się w państwie panoszyć korupcja, nepotyzm i partyjność. Co do partyjności, to niedawno „Gazeta Polska" w odpowiedzi na artykuł mówcy napisała: Dziś jesteśmy w tem położeniu, że cała administracja jest jednego kierunku, jednej partji. Rzeczywiście, proszę mi pokazać — mówił poseł Żuławski — jednego starostę lub wojewodę, któryby nie był równocześnie działaczem sanacji. Co do korupcji, to nie mam na myśli bezpośredniego dawania łapówek, lecz „fotele i serdele". Urzędnicy siędzą w radąch nadzorczych, awansują (Głos: przykład) a wszyscy sędziowie sądu brzeskiego, a urząd pisarza ziemskiego, który się chowa dla wygodnych osób?

Polskę dziś uważa się za folwark, którym rządzi kilka rodzin.

BEZCZELNOSC P. SANOJCY

Zjawienie się na trybunie posła Sanojcy (BB) stało się, jak zwykle, hasłem dla lewicy do opuszczenia sali. Opustoszało też ławy stronnictwa narodowego. Mówca, polemizując z wywodami posła Żuławskiego, zapewnia, że wbrew jego twierdzeniom na każdym wiecu mówi się o marszałku Piłsudskim, a każdy wiec kończy się manifestacją. We Włoszech, Rosji i Niemczech partja socjalistyczna przestgła istnieć, to są ludzie dnia wczorajszego. Na całym swiecie toczy się walka, jest łuna na wschodzie i na zachodzie i w tych warunkach lewica powinna bić czołem przed marszałkiem Piłsudskim. (Oklaski na ławach BB.) Mówi się o dyktaturze, a tymczasem jest samorząd, jest sejm i opozycja.

Mówca zarzuca dalej pos. Rymarowi że pożyczył swego czasu od ks. Bieleckiego w Huczowie 2000 dol., których dotychczas nie zwrócił.

Pos. Rymar: Pan łże. Jednego dolara nie wziąłem. Ten ksiądz od roku nie żyje

Kończąc, pos. Sanojca zapewnia że w Polsce dzieje się wielka rzecz, że skończyła się Polska przedmajowa, że opozycja się kończy, a resztki jej sanacja „wykurzy" z Poznańskiego i Pomorza, jak „wykurzyła" z innych dzielnic

Pos, Szturmowski (Kl narod) z Pomorza wystąpił przeciwko metodom stosowanym obecnie na Pomorzu. Dla niektórych starostów prawo wogóle nie istnieje. Nowa ustawa samorządowa wprowadzi przykry ferment. Pomorze jest otoczone falami hitleryzmu, wobec których potrzebny jest wzrost narodowych sił polskich, Niestety, stosunek organów sanacyjnych do OWP., do katolickich stowarzyszeń młodzieży polskiej, do powstańców i wojskowych i wogóle do organizacji narodowych jest niewłąściwy.

Urządza się bezprzykładną nagonkę na przywódców starszych i na młodzież. Na Pomorzu niema separatyzmu, tylko wzmaganie się ideologji narodowej i sanacyjnej. Większość rodowitych Pomorżąn należy do obozu narodowego, a przybysze do sąnacji. Jest więc walka ludności miejscowej z napływową ale to nie jest separatyzm.

ECHA BEZCZELNOSCI P. SANOJCY

Po wczorajszem posiedzeniu sejmu pos Rymar wystosował do p. marszałką sejmu list w którym na zarzut iż nie zwrócił 2 tysięcy dolarów pożyczonych od ś. p. ks. Wojciecha Bieleckiego, oświadcza, co następuje

„Przyjaciel mój ś. p. ks, Wojciech Bielecki nie dał mi nigdy nie tylko 2 tysięcy dolarów, ale nawet ani jednego dolara. Umarł przed rokiem jako jedyny ks. Polak wśród Polaków w Jugosławji W Haczowie pozostały matka i siostra ś. p. zmarłego, we Lwowie brat, Zadne z nich nie zwracało się do mnie po nieistniejący depozyt, czy jakąkolwiek wierzytelność

Ponieważ zarzut postawiony publicznie przez posła Sanojcę jest oszczerczy i stanowi dla mnie niczem nieuzasadnioną obrazę przeto pozywam go przed sąd marszałkowski i proszę o powołanie tego sądu

KONSOLIDACJA OPOZYCJI W NIEMCZECH

BERLIN, 9. 2. (wł Hu)

Wczorajsze demonstracje socjal-demokratów pod gołem niebem na placu Lustgarten w Berlinie zgromadziły przeszło 120 000 ludzi i były pierwszym krokiem pozytywnym na drodze do utworzenia się jednolitego czerwonego frontu proletarjackiego. W demonstracjach wzięli udział również i komuniści w sile około 30.000 ludzi

Z głosów prasy socjal-demokratycznej i komunistycznej widać, że groźny dla nowego regimu jednolity front robotniczy znajduje się w stadjum realizacji. Zwłaszcza prasa komunistyczna wita radośnie formułujący się nowy front antyfąszystowski i twierdzi, że wczorajsze demonstracje były dowodem niewzruszonej woli do stworzenia jednolitego czerwonego frontu. Socjal-demokraci zachowują się jeszcze narazie z pewną rezerwą

Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI — Krzyczcie Chiny
TEATR KAMERALNY — Sprawy poufne

TEATR POPULARNY — Peppina
JAR — Z Jaru do baru
MELODRAM —

KINA

CASINO — Syn Indji
CAPITOL: -- Rasputin
MIMOZA —
CZARY — Gorączka złota II Rango

GRAND-KINO — Halio Paryż Hallo Berlin
LUNA — Musisz być moją
CORSO — Miłość złoczyńcy Samotny orzeł
PAN — Tajemnice dworu Habsburgów
STYLOWY — Pożyczone szczęście
OŚWIATOWY—Noce bezsenne noce szalone

LUDOWY — Serce na ulicy
BAJKA — Gehenna kobiety
RAKIETA — Kino nieczynne
PALACE — Tu mówi Jarosy
PRZEDWIOSNIE — Zwycięzca
SPLENDID:— 10 proc, dla mnie
ADRIA — 100 metrów miłości
METRO — „ „

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiały zawczasu redakcje o zmianie programu.

—:0-0:—

Giełda warszawska

WARSZAWA, 8 stycznia 1933 r.
Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,94

Dewizy:	Gdańsk	173.55
	Belgja	124,15
	Holandja	359.00
	Londyn	30,33
	Nowy Jork	8,926
	Paryż	34,86
	Praga	26.42
	Szwajcarja	,172,35
	Włochy	45,70
	Czerwoniec	4,40

Obroty b. małe tendencja niejednolita — Dolar w obrotach pozagiełdowych — 8,92 — — Rubel złoty 4,70 — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1.33 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,69 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212,20 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:

7 proc. poż. stabilizacyjna 56,13
4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 109,00
4 proc. poż. inwestacyjną 104,00
5 proc. poż. konwersyjna 41,00
6 proc. poż. dolarowa 58 00
8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow. 94,00
10 proc. poż. kolejowa 100.00 (wpr)
5 proc. poż. kolejowa konwersacyjna 37,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 83,25
8 proc. oblig. Banku Gos. kraj. 94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83,25
8 proc. L. Z. Banku Gos. Kraj 94,00 (wpr.)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy 49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy 43,50
8 proc. L. Z. m. Łodzi 44,25
10 proc. m. Radomia 40.00
8 proc L Z. Kielc 39,00
8 proc. m. Piotrkowa 50,50
4½ proc. L. Z. ziemskie 37,00

Akcje:

Bank Polski	81,00
Lilpop	10,50
Stachowice	8,30

Dla pożyczek państwowych tendecja słabsza dla listów zastawnych słabsza. Obroty akcjami minimalne.

OGRODNIK

przerabia ogródki, oczyszcza, jak również wykonywuje wszelkie roboty w zakres ogrodnictwa wchodzące oraz sprzedaje flancę.

Rabarbar najlepszych gatunków w większych i mniejszych ilościach po niskich cenach.

L. HNATKIEWICZ,
BRATERSKA 1/3.

Przez radjo

Łódź, 9 lutego 1933 r.

11,40 Przegląd prasy polskiej
11,50 Kom. meteor. dla komunik. lotniczej
11,58 Sygnał czasu
12,05 Program na dzień bieżący.
12,10 Transmisja z Gdyni
13 20 Urz. kom. Pim.
1510 Urz. Kom. Państw
15,15 Komunikat gospodarczy
15,30 Chwilka lotnicza
15,35 Program dla dzieci
16,00 Muzyka salonowa
16,40 „Genjusz serca„
17,00 Muzyka polska z płyt
17,40 „Zagadnienie kształcenia"
17.55 Program na dzień następny
18.00 Muzyka lekka.
19,00 Rozmaitości
19,20 Skrzynka pocztowa rolnicza
19,30 "Franciszek Mauric powieściopisarz"
19 45 Prasowy Dziennik Radjowy
20,00 Stare piosenki
20,50 Wiadomości sportowe

Rzeźnie Miejskie
Łódź, ul. Inżynierska nr. 1
polecają:

Chłodnie dla przechowywania mięsa, masła i t. p.
Mroźnie dla ryb
Lód sztuczny
Krew suszono-mieloną
Mączkę mięsno kostną

Zarząd: ul. Inżynierska nr. 1, tel. 102—81
Targowisko: ul. Inżyniesska nr. 1, tel. 175—51
Chłodnia: ul. Wołowa nr. 12, tel. 190—16

CEBULKI KWIATOWE hiacyntów, tulipanów i t. p.
(sprzedaż cebulek do 5 grudnia włącznie)
NASIONA do gruntu i pod szkłem
PREPARATY chemiczne i wiele innych
polecają SKŁADA
L. JASIŃSKIEGO, prowadzon od 1870 roku
w Łodzi, ul Sw. Andrzeja 10, tel. 168-56 i
w Łęczycy, ul. Poznańska Nr. 30 telefon 125
Ponadto w Łęczycy drzewka i krzewy owocowe

Szewcy.
Najtaniej nabyć można skóry w każdej ilości
w Spółce Szewców
PIOTRKOWSKA 79, :—: Al. KOSCIUSZKI 22
Telefon 158-88
pecjalność. detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę

Różne lokale
do wynajęcia przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 91
Wiadomość u dozorcy.

BEZ ODSTĘPNEGO
mieszkania, sklepy, lokale handlowe biurowe fabryczne, pokoje z klatki schodowej poleca Biuro „POLRUCH" Al. Kościuszki 27 tel. 141-01

Kto cierpi na przepuchlinę, powinien nosić odpowiedni i dobrze zrobiony pasek
Pracownia ortopedyczna
istniejąca od 1886 r.
ST. LEWIŃSKA, ŁÓDŹ, ul. Nawrot 38a

Wyrabia paski rupturowe wszelkiego rodzaju i w różnych gatunkach dla mężczyzn, kobiet i dzieci. Opaski damskie wykonane podług wymagań Sz. P. T. lekarzy. Paski pooperacyjne, elastyczne, podtrzymujące, przeciw obwisłości, urabiające figurę i t. p. Prostotrzymacze, gorsety a la „HESSINGA", wkładki sprężynowe na płaskie stopy. — Supensorja. — Patent: Bandaż „Elasta" przeciw żylakom, gruczołom dla zrefosmowania i uszczuplenia zgrubiałej nogi. —

OGŁASZAJCIE SIĘ W PRĄDZIE!

Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego

w myśl § 82 Ustawy zawiadamia, że niżej wymienione nieruchomości, obciążone pożyczkami T-wa, za zaległe raty będą sprzedane przez licytację, których dopełnią niżej wymienieni notarjusze. Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne dołączone zostały do odpowiednich ksiąg hipotecznych i mogą być przejrzane w biurze Dyrekcji lub w kancelarjach hipotecznych. Wadjum licytacyjne winno być złożone w gotowiźnie lub w listach zastawnych Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego.

Gdyby w dniu do licytacji wyznaczonym sprzedaż nie doszła do skutku z braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż rozpocznie się od sumy zmniejszonej, w terminie oznaczonym przez Dyrekcję T-wa i ogłoszonym dwukrotnie w pismach bez powtórnego wręczenia osobnych zawiadomień.

Rep. hip. Nr.	W mieście przy ulicy	Suma nie umorzonej pożyczki		Suma zaległości w ratach		Licytacja rozpocznie się od sumy	Wadjum (Kaucja)		Nazwa Wydziału hipotecznego	Notarjusz, który dopełni licytacji lub jego zastępca	Licytacja odbędzie się o godz. 10 zrana w dniu:
		Złote	gr	Złote	gr	Złote	Złote	gr			
	w Pabjanicach:										
802	Konopnej	34052	—	5985	23	52500	5250	—	przy Sąd. Gr. w Łasku	Rakowiecki Bronisław	15 maja 1933 r.
854	Tuszyńskiej	15000	—	2172	68	22500	2250	—	" "	" "	15 " "
845	Kopernika	29850	—	6150	—	45000	4500	—	" "	" "	15 " "
	w Łasku:										
217	Narutowicza	11940	—	1507	80	18000	1800	—	" "	" "	16 " "
212	Piłsudskiego	17289	—	2171	31	27000	2700	—	" "	" "	16 " "
230	Narutowicza	18249	—	2305	—	28500	2850	—	" "	" "	16 " "
213	"	32872	—	4230	—	51000	5100	—	" "	" "	16 " "
	w Zgierzu:										
305	Długiej	10297	—	1193	60	17700	1770	—	Łódź-Zachód	Krzemieniewski Jan	18 " "
	w Konstantynowie:										
101	Kilińskiego	17719	—	4261	88	27000	2700	—	" -Powiat	" "	19 " "
107	Łódzkiej	12000	—	1727	31	18000	1800	—	" "	" "	19 " "
	w Bałutach Nowych:										
16347	Fajfra	49538	—	5827	—	75000	7500	—	przy Sąd. Okr. w Łodzi	Kless Henryk	20 " "
16676	Pieprzowej	4929	—	787	66	8475	847	50	" "	" "	20 " "
16677	"	4929	—	787	66	8475	847	50	" "	" "	20 " "
16556	Młynarskiej	56305	—	6472	06	89100	8910	—	" "	" "	20 " "
16636	Limanowskiego	50956	—	4995	16	79500	7950	—	" "	" "	20 " "
16887	Rajtera	48938	—	9916	50	75000	7500	—	" "	" "	20 " "
16430	Limanowskiego	26834	—	4096	44	46125	4612	50	" "	" "	20 " "
16962	Brzezińskiej	46752	—	3229	13	72000	7200	—	" "	" "	20 " "
	w Radogoszczu:										
103—u	Zgierskiej	20464	—	1737	80	35175	3517	50	" "	" "	22 " "
103720	"	28618	—	5327	74	45000	4500	—	" "	" "	22 " "
82—q	Szosie Zgierskiej	29187	—	3627	33	45000	4500	—	" "	" "	22 " "
103137	Kochanowskiego	17910	—	2740	25	27000	2700	—	" "	" "	22 " "

URZĘDNICY! ROBOTNICY! Pamiętajcie, że **MEBLE** gwarantowane po cenach konkurencyjnych kupicie tylko we firmie **F. NASIELSKI** RZGOWSKA Nr. 2 Telefon Nr. 143-08

NA NAJDOGODNIEJSZYCH WARUNKACH

UWAGA: Na składzie wielki wybór łóżek metalowych oraz wyrobów tap.

KINOTEATR **STYLOWY** dawniej „RESURSA" Kilińskiego 123 Telefon 112-00

Zachwyci i wzruszy niezrównane arcydzieło filmowe p. t.

Pożyczone szczęście

W rolach głównych:

Fascynująco-zmysłowa piękność światowa CLARA BOW i jej partner NORMAN FOSTER

UWAGA: Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 49 groszy

Następny program: **Wiktorja i jej huzar**

Początek seansów w soboty niedziele i święta o godzinie 3 pp. w dni powszednie o godz. 5 popołudniu.

Aparatura dźwiękowa „PHILIPSA"

Czy choroby płucne są uleczalne ???

Przy astmie, katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu flegmie długotrwałem zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p. Dr. GUTTMANN, b. naczelny lekarz Finsenowskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpiący otrzymuje takową na żądanie za darmo i bez opłaty porto. Należy napisać pocztówkę (ofrankowaną 35 gr) z podaniem dokładnego adresu do

PUHLMANN & Co, BERLIN 792, Müggelstrasse 25-25a.

SKLEP **Kazimiery Zielonko** Al. Kościuszki 37. poleca: pończochy jedwabne, fildecos, skarpetki męskie, pończochy dziecinne, reformy, rękawiczki wełniane, swetry i pończochy. Ceny bardzo przystępne oraz przyjmuje pończochy do reperacji

Biuralistka z gruntowną znajomością buchalterji i pisania na maszynie. **Poszukiwana** Oferty do adm. pod „Biuralistka.

Potrzebny goniec 16—17 lat. Zgłaszać się w administracji „Prądu"

Wydawca B. Kowalski. Redaktor odp. T. Czajewski. Odbito w tłoczni T. Czajewskiego w Łodzi Al. Kościuszki 41